



2. SYNOD - MATERIAŁY:

Synod Biskupów o nowej ewangelizacji (synteza)¹

Pod hasłem „Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej” obradowało 7–28 października XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów. Jego uczestnicy ogłosili Orędzie do Ludu Bożego i sformułowali 58 „Propozycji” do posynodalnej adhortacji apostolskiej. – Synod był bardzo dynamiczny, a najważniejszym jego przesłaniem jest zachęta do dawania świadectwa o wierze przykładem własnego życia – podsumował dla KAI abp Tadeusz Kondrusiewicz z Białorusi.

Głos doradczy

Do Watykanu przybyło 262 ojców synodalnych. Była to największa liczba uczestników w 47-letnich dziejach tego spotkania przedstawicieli episkopatów z całego świata. 103 reprezentowało Europę, 63 Amerykę, 50 Afrykę, 39 Azję i 7 Oceanię. Spośród nich 10 to zwierzchnicy katolickich Kościołów wschodnich, 32 – przewodniczący krajowych konferencji biskupich, 26 – szefowie urzędów kurii rzymskiej, 211 – biskupi diecezjalni (ordynariusze) i 11 – biskupi pomocniczy.

Z naszego kraju na synod pojechali kardynałowie: Kazimierz Nycz i Stanisław Dziwisz, a także arcybiskupi: Józef Michalik i Stanisław Gądecki. W obradach uczestniczyli też Polacy stojący na czele urzędów watykańskich: prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego kard. Zenon Grocholewski oraz przewodniczący Papieskich Rad: ds. Świeckich – kard. Stanisław Ryłko i Duszpasterstwa Służby Zdrowia – abp Zygmunt Zimowski.

W zgromadzeniu uczestniczyło także 45 ekspertów i 48 audytorów. Z Polski w gronie ekspertów byli: katechetyk ks. Krzysztof Mielnicki z diecezji drohiczyńskiej i dyrektorka Międzyzakonnego Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie s. Anna Emmanuela Klich. Natomiast wśród zaproszonych na obrady audytorów po raz kolejny znalazła się Ewa Kusz, była przewodnicząca Światowej Konferencji Instytutów Świeckich. Przybyli też delegaci z innych wspólnot chrześcijańskich oraz zaproszeni goście specjalni, m.in. tradycyjnie już przeor Wspólnoty z Taizé brat Alois. W sumie w auli synodalnej gromadziło się około 400 osób.

Konkretnym owocem zgromadzenia jest 58 „Propozycji” (wybranych spośród 326 przedstawionych przez uczestników obrad) przekazanych Benedyktowi XVI, który może (ale nie musi) wykorzystać je w posynodalnej adhortacji (czyli zachęcie) apostolskiej – dokumencie o charakterze duszpasterskim, zbierającym wnioski wypływające z synodalnej dyskusji. W przeciwieństwie do soborów powszechnych zgromadzenia Synodu Biskupów nie mają bowiem mocy decyzyjnej. Choć gromadzą się na nich przedstawiciele episkopatów całego świata, stanowią one jedynie formę konsultacji, a ich uczestnicy mają tylko głos doradczy. Przedstawiają swoje opinie, które nie są

¹ <http://nowaewangelizacja.org/synod-biskupow-o-nowej-ewangelizacji-synteza/>

w żaden sposób wiążące dla papieża. Z technicznego punktu widzenia adhortacja jest redagowana przez członków Rady Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów (12 pochodzi z wyboru, a 3 mianuje papież), a Ojciec Święty nadaje jej ostateczny kształt. Spodziewać się jej można zazwyczaj po dwóch latach od zakończenia obrad.

Ewolucja definicji nowej ewangelizacji

Frédéric Mounier z francuskiego dziennika „La Croix” podkreśla, że nie był to „synod rzymsko-kurialny” z rezultatami znanymi już z góry i że zarówno ojcowie synodalni, jak i eksperci byli zadowoleni z poziomu przemówień. Większości słuchał osobiście papież. Wynikało z nich jednoznacznie, że nauczanie Soboru Watykańskiego II jest rzeczywiście busołą Kościoła na całym świecie.

Komentatorzy zauważają, że choć w auli synodalnej padło wiele ważkich słów, to nie udało się konkretnie zdefiniować pojęcia nowej ewangelizacji, która była przecież przedmiotem obrad. W rezultacie ci, którzy zabierali głos, mówili o różnych jej aspektach. Wystąpienia dotyczyły więc: sekularyzacji, praw człowieka, wolności religijnej, mi-gracji, społecznego nauczania Kościoła, katechizacji, teologii, pobożności ludowej, ruchów kościelnych, parafii, ekumenizmu, dialogu z nauką, życia konsekrowanego, roli młodzieży itp. Katolicki patriarcha ormiański po prostu przedstawił historię swojego Kościoła.

W rozmowie z KAI kard. Kazimierz Nycz przyznał, że w ciągu trzech tygodni obrad „poszerzała się definicja nowej ewangelizacji”, której „ostateczny kształt” znajdziemy dopiero w papieskiej adhortacji. Na początku mówiono „o tych, którzy zostali ochrzczeni, przyjęli sakramenty i z różnych powodów odeszli”. Jednak na zakończenie, „bez ustalania jakiegoś rankingu ważności”, wyodrębniono trzech „adresatów” nowej ewangelizacji: ludzi, którzy w ogóle nie znają Chrystusa, wszystkich wiernych, aktywnie uczestniczących w życiu Kościoła i „osoby, które formalnie są w Kościele, ale oddaliły się od niego i Chrystusa”.

Rozdźwięk ten próbował pogodzić Benedykt XVI w homilii podczas Mszy św. kończącej obrady. Wyprowadził z niego trzy wskazania duszpasterskie. Pierwsze dotyczy prowadzenia odpowiedniej katechezy, która ma towarzyszyć w przygotowaniu do chrztu, bierzmowania, Eucharystii i sakramentu pokuty. Drugim jest konieczność prowadzenia misji ad gentes (głoszenie orędzia zbawienia ludziom, którzy dotychczas nie znają Jezusa Chrystusa) nie tylko w Afryce, Azji czy Oceanii, lecz – z powodu migracji ludności – także w krajach już dawno temu zewangelizowanych. Trzecim jest prowadzenie osób ochrzczonych, które nie żyją zgodnie z wymogami wiary, do ponownego spotkania z Jezusem Chrystusem, odkrycia radości wiary i powrotu do praktyk religijnych we wspólnocie wierzących. Wymaga to jednak nowych metod, nowego języka i duszpasterskiej kreatywności.

Do pojęcia „nowa ewangelizacja” zaliczono więc zarówno misje ad gentes (do pogan), tradycyjne duszpasterstwo obejmujące katolików, jak i próby odzyskania dla Chrystusa ludzi ochrzczonych, którzy wiarę odłożyli na bok. Dwie pierwsze dziedziny traktowane były dotychczas jako elementy ewangelizacji, bez przymiotnika „nowa”. Tylko tę trzecią dotychczas uznawano za „nową ewangelizację” – tak było zarówno w dokumencie roboczym zgromadzenia („Instrumentum laboris”), jak i w relacji wprowadzającej w obrady, którą przedstawił kard. Donald Wuerl

z Waszyngtonu. Wynika stąd, że zgromadzenie synodu faktycznie dotyczyło wszelkich form ewangelizacji.

Orędzie i „Propozycje”

W Orędziu do Ludu Bożego uczestnicy synodu wezwali do odważnego i radosnego głoszenia Ewangelii we współczesnym świecie. Z dokumentu przebija głęboki chrześcijański optymizm, radość, nadzieja i zachęta do odwagi w głoszeniu i szerzeniu wiary. Ewangelizację tę trzeba zacząć od samego siebie, wszystkie bowiem słabości i osobiste grzechy uczniów Jezusa podważają jej wiarygodność. Nawet takie problemy, jak globalizacja, zeświecczenie, migracje, ateizm i agnostycyzm czy współczesne kryzysy polityczne i inne powinny – mimo trudności i cierpień, jakie powodują – stać się jeszcze jedną okazją do ewangelizacji. Chrześcijanie powinni przy tym spoglądać na świat ze spokojną odwagą, gdyż – mimo rozlicznych sprzeczności i wyzwań – pozostaje on zawsze tym światem, który Bóg kocha.

Konkretne postulaty ojców synodalnych zawarte są w „Propozycjach” przedstawionych papieżowi. Chcą oni m.in. opracowania kompendium głoszenia Ewangelii, które uczyłoby, jak prowadzić do spotkania z Chrystusem, i zawierało wytyczne dla formacji katolickich ewangelizatorów. Sugerują, by Ojciec Święty rozważył stosowność utworzenia specjalnej komisji lub powierzył Papieskiej Radzie „Iustitia et Pax” zadanie monitorowania ataków na wolność religijną oraz gromadzenia ścisłych informacji na ten temat, aby bronić wolności sumienia. Proszą też teologów o rozwijanie apologetyki, jakiej potrzebuje nowa ewangelizacja, oraz podejmowanie współczesnych wyzwań intelektualnych, bez czego nie ma dziś mowy o głoszeniu Ewangelii. Apelują także m.in. o ewangelizowanie poprzez piękno liturgii i sztuki kościelnej.

Jednak większość postulatów dotyczy raczej odnowy tradycyjnego duszpasterstwa przez nadanie mu bardziej ewangelizacyjnego charakteru. Ojcowie synodalni zachęcają do prowadzenia misji i rekolekcji parafialnych, współdziałania ruchów i stowarzyszeń katolickich i budowania jedności wokół biskupów. Podkreślają potrzebę zachowania tożsamości szkół katolickich, aby były miejscami dawania świadectwa żywej wiary. Domagają się, by w każdej diecezji przygotowano miejsca, w których stale można pojednać się w konfesjonale z Panem Bogiem. Wskazują na konieczność takiego wychowania, aby ludzie potrafili przeżywać swą seksualność zgodnie z zasadami antropologii chrześcijańskiej, zarówno przed ślubem, jak i w małżeństwie. Podkreślają, że „każdy plan ewangelizacji musi zawierać naznaczone szacunkiem zaproszenie dla osób żyjących samotnie, aby doświadczyły Boga w rodzinie Kościoła”.

Inne postulaty mają tak ogólny charakter, że trudno je nazwać wprost „propozycjami”. Podkreślono np. znaczenie przewyciężenia istniejących podziałów wśród chrześcijan dla wspólnego świadectwa Ewangelii, przy zachowaniu swej katolickiej tożsamości. Zachęcono do dialogu („pomimo trudności”) z muzułmanami – jego przedmiotem powinny być szczególnie obrona i poszanowanie nienaruszalnej godności każdej osoby ludzkiej. Wskazano też na rolę świeckich w ewangelizacji i potrzebę zgodnej współpracy czynnika hierarchicznego i charyzmatycznego.

Rachunek sumienia

Wobec braku jasnej definicji nowej ewangelizacji za najważniejszy owoc zgromadzenia należałoby uznać samą analizę warunków, w jakiej przychodzi działać Kościołowi 50 lat od rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II. Przedstawiciele wszystkich kontynentów ukazali „potrzebę nowej

ewangelizacji, gdyż ich kultury są dotknięte procesem zeświecczenia” i obojętności wobec religii. Świat gdzie indziej szuka dziś dla siebie źródeł inspiracji. Szerzy się nieznajomość wiary chrześcijańskiej. Zamiast lekcji religii katolickiej w szkołach proponuje się religioznawstwo, co może prowadzić do synkretyzmu albo obojętności religijnej. Doskwiera sekularyzacja i materializm, atakowane jest małżeństwo i życie, krytykowana jest publiczna obecność wiary, a media często szkalują Kościół. Narasta islamski fundamentalizm. Katolicy doznają dyskryminacji, a nawet przemocy. Jednocześnie osłabła tożsamość wielu uczniów Chrystusa, konieczne jest więc pogłębienie ich formacji chrześcijańskiej. W sytuacji napływu imigrantów, wśród których jest wielu wyznawców innych religii lub niewierzących, niełatwo jest odróżnić zadania pierwszej i nowej ewangelizacji. W warunkach tych wyzwań – jak podkreślono w „Propozycjach” – orędzie ewangeliczne może być jedynie proponowane, nigdy zaś narzucane, jako orędzie prawdy i piękna, które może ludziom pomóc w uniknięciu samotności czy poczucia bezsensu życia.

Obrady synodalne stały się też swego rodzaju „duszpasterskim rachunkiem sumienia” Kościoła ze sposobu głoszenia Ewangelii w społeczeństwie. Kościół – wskazał Benedykt XVI – ma usiąść u boku ludzi naszych czasów, jak Chrystus przy Samarytance, by ich wysłuchać i im towarzyszyć w poszukiwaniu Boga.

Generał jezuitów proponował, by zastosować zasadę twórcy Apple’a Steve’a Jobsa: „Interesują mnie potrzeby konsumentów, a nie producentów”. – Na synodzie są głównie producenci – mówił z uśmiechem o. Adolfo Nicolás na konferencji prasowej i wskazał, że kluczowy dla konkretnej realizacji nowej ewangelizacji będzie wkład ludzi świeckich.

Obserwatorzy zauważają, że o ile pełne nadziei orędzie końcowe zostało przyjęte przez ojców synodalnych niemal jednogłośnie, o tyle wybór propozycji wywołał wśród nich niedosyt, nie mieli bowiem wpływu na ich redukcję, scalanie i ostateczny kształt; mogli tylko nad nimi głosować.

Mounier zauważa dwa nurty myślenia zawarte w dwóch ogłoszonych dokumentach. Pierwszy, obecny w propozycjach dla papieża, stanowi wezwanie do ponownego oparcia przekazu wiary o parafię terytorialną, posługę kapłańską i unowocześnienie sposobów przekazu wiary. Drugi, ujawniający się w orędziu końcowym, wzywa do brania pod uwagę przemian zachodzących w społeczeństwie i wejścia z nim w dialog, aby doprowadzić je do nawrócenia.

Niektórzy uczestnicy obrad zwracali uwagę na brak „prawdziwej teologicznej dyskusji” zakorzeniającej nową ewangelizację, choć kard. Wuerl w swoim podsumowaniu synodalnych debat zauważył, że wynika z nich „z wielką jasnością idea, że fundamentem nowej ewangelizacji dla przekazu wiary jest przede wszystkim działanie Trójcy Przenajświętszej w historii”. Jezus Chrystus po swej śmierci i Zmartwychwstaniu posłał Kościół, swoją Oblubienicę i swe nowe Ciało, na świat, aby kontynuował Jego misję ewangelizacyjną. Z tego względu „obowiązek głoszenia zbawczej prawdy spoczywa nie tylko na duchowieństwie i osobach konsekrowanych”. Ważną rolę w misji upowszechniania wiary odgrywa „każdy uczeń Chrystusa”. Prawdą jest jednak, że rozważania na temat nowej ewangelizacji dotyczyły głównie jej aspektów praktycznych.

Wśród pozytywów ojcowie synodalni wymieniali obecność delegatów prawosławnych i protestanckich. Prawosławny patriarcha Konstantynopola Bartłomiej i prymas Wspólnoty Anglikańskiej abp Rowan Williams nie mieli ograniczeń czasowych (biskupom przysługiwało pięć

minut, a audytorom cztery) i mogli mówić niemal tak długo, jak papież, który kilkakrotnie zabierał głos, wnosząc własny wkład w obrady.

Jak jednak wskazówki tego synodu zostaną przyjęte w diecezjach? Relator specjalny synodu abp Pierre-Marie Carré z Montpellier żartuje, że nie będzie to na pewno wcielanie w życie „jedynie słusznej linii partyjnej”. Można przypuszczać, że inspirująca rola w tym zakresie przypadnie Papieskiej Radzie ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, której kompetencje papież dodatkowo poszerzył o sprawy związane z katechizacją.

Kościół potrzebuje odnowy

Wniosek, jaki kard. Wuerl wyciągnął z obrad, brzmi: „Kościół potrzebuje odnowy duchowej”. W podejmowanych już inicjatywach nowej ewangelizacji w Afryce, Ameryce, Azji, Oceanii i Europie „małe wspólnoty chrześcijańskie stają się żywymi ośrodkami ewangelizacji”. Odnowa parafii, ze szczególnym uwzględnieniem działania ludzi świeckich, ma zasadnicze znaczenie dla odnowy Kościoła.

W tej sytuacji konieczne jest wzmocnienie „kościelnej komunii, więzi z Bogiem i między nami jako Kościołem”. Dlatego potrzebny jest powrót do sakramentów, a zwłaszcza postawienie Eucharystii w centrum życia. – Najważniejszym wymogiem naszych czasów jest duchowa odnowa, do której głoszenia i wprowadzania w życie wezwany jest Kościół. Odnowa duchowa stanowi najważniejszy element nowej ewangelizacji, jako że zakłada odnowę osobistego spotkania z Chrystusem i katechezy wspierającej nasz wzrost duchowy – zaznaczył relator generalny zgromadzenia. Zauważył, że „nowa ewangelizacja powinna objąć społeczeństwo, w którym żyjemy”, a jej naturalnym środowiskiem jest kultura.

Wśród tematów podejmowanych przez ojców synodalnych wyróżnił „konieczność podkreślania roli Kościoła jako prawdziwej obecności Chrystusa w dzisiejszym świecie”. Prowadzenie przez Kościół swych „licznych dzieł miłości” w dziedzinie sprawiedliwości społecznej, służby zdrowia, edukacji itp. jest „elementem jego tożsamości” i „znakiem, w którym inni mogą rozpoznać czynną obecność Boga w świecie”.

Za „konstytutywny element” nowej ewangelizacji uczestnicy synodu uznali edukację, szczególnie młodzieży, a także wspieranie rodziny, dzięki której wiara jest przekazywana nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Wskazali też na „fundamentalną rolę kobiet w życiu Kościoła i miejsce matki w przekazie wiary w rodzinie”. Przede wszystkim jednak podkreślali „rolę świeckich w dziele nowej ewangelizacji”. – Na wszystkich szczeblach życia zawodowego: w edukacji, prawie, polityce, gospodarce i na wszystkich polach zaangażowania świeckich zadaniem każdego katolika jest przypominanie ludziom o praktykowaniu wiary słowem, ale nade wszystko czynem, działaniem i swoim sposobem życia – stwierdził kard. Wuerl.

Wspomniał też o zjawisku migracji. Zdarza się bowiem, że katolicy przybywając do nowego środowiska, przestają być „aktywni w wierze”. Ich przyjęcie i włączenie do lokalnej wspólnoty kościelnej „może być formą nowej ewangelizacji” – zauważył metropolita Waszyngtonu.

Impuls do samoewangelizacji

Z kolei dla bp. Ägidiusa Zsifkovicsa z Austrii synod był „impulsem do samoewangelizacji”. – Uczestnicy synodu są w jednym punkcie zgodni, a mianowicie że nowa ewangelizacja musi zacząć

się od samych ewangelizatorów: biskupów, księży, zakonników i świeckich – powiedział ordynariusz diecezji Eisenstadt. Dlatego „należy skończyć z wewnętrznymi przepychankami i strukturalnymi sporami”. Księża i świeccy „muszą się do siebie przybliżyć i na nowo uczyć się, co jest naprawdę ważne”.

– Każdy z nas musi zacząć od siebie samego i postawić sobie pytanie: jak wygląda mój stosunek do Jezusa Chrystusa? Czy żyję tak, jak On nauczał? Czy dobrze obchodzę się z moim bliźnim? – wskazuje austriacki hierarcha. Jeśli tylko co dziesiąty katolik postawi sobie to pytanie i będzie gotowy do zmiany zachowania, to już jutro będziemy mieli inny Kościół i inny świat.

Największe wrażenie zrobiła na nim wypowiedź jednego z jego kolegów, który wezwał braci w biskupstwie i księży do zlustrowania ich własnego życia w kontekście jego prostoty, pokory i poświęcenia. Chodzi o „ponowne odnalezienie duchowości i wiarygodności kapłańskiego życia”.

Zdaniem bp. Zsifkovicsa motywem przewodnim synodu było przekonanie, że nowa ewangelizacja nie jest żadną strategią, żadnym programem czy ogólnym planem. – Kto tego oczekiwał, będzie rozczarowany – powiedział ordynariusz Eisenstadt. Chodziło o to, by „w dzisiejszych czasach na nowo pokazać prostotę wiary i na nowo zakorzenić swoje spotkanie z Chrystusem”.

Natomiast dla Benedykta XVI czas kolegialnej refleksji, jaką były obrady synodalne, stał się – jak sam to określił – „zwierciadłem Kościoła powszechnego, z jego cierpieniami, zagrożeniami, niebezpieczeństwami”, ale też z jego „radościami i doświadczeniami obecności Boga, także w trudnych sytuacjach”.

Kard. Nycz powiedział KAI, że „po każdym takim spotkaniu, a szczególnie po tym synodzie wyjeżdżamy przede wszystkim z doświadczeniem powszechności Kościoła”. Jako ojcowie synodalni „wraz z papieżem odczuwamy działanie i obecność Ducha Świętego”.

Orędzie Synodu Biskupów do Ludu Bożego: z radością i optymizmem głosmy Ewangelię (omówienie) [KAI]²

Do odważnego i radosnego głoszenia Ewangelii we współczesnym świecie wezwali wszystkich wiernych ojcowie synodalni w Orędziu Synodu Biskupów do Ludu Bożego. Ten obszerny dokument, ogłaszany tradycyjnie na zakończenie kolejnego spotkania synodalnego i zatwierdzony podczas 20. kongregacji generalnej, przedstawiono w 5 językach 26 października w Watykanie.

Orędzie ujmuje temat kończącego się zgromadzenia: „Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej” w 14 punktach, z których każdy odnosi się do innej rzeczywistości Kościoła i świata. Przy tym z całego dokumentu przebijają głęboki chrześcijański optymizm, radość, nadzieja i zachęta do odwagi w głoszeniu i szerzeniu wiary, do czego niezbędnym warunkiem jest nawrócenie serc, które należy zacząć od samego siebie.

Ojcowie synodalni odwołali się najpierw do ewangelicznego opisu spotkania Jezusa z Samarytanką z pustym naczyniem przy studni w Sychar. Tak jak ona dzisiejszy świat odczuwa pragnienie

² <http://nowaewangelizacja.org/oredzie-synodu-biskupow-do-ludu-bozego-z-radoscia-i-optimizmem-glosmy-ewangelie-omowienie/> : oprac. Paweł Bieliński / Warszawa

i tęsknotę za Bogiem i też podobnie jak ona, gdy dowiedziała się, kim jest jej rozmówca, postanowiła zaraz podzielić się tą wiadomością z otoczeniem, chrześcijanie naszych czasów winni stawać się świadkami Jezusa oraz głosić światu orędzie zbawienia i nadziei, prowadzić dzisiejszą ludzkość do Boga.

Zadanie to dotyczy wszystkich regionów świata, zarówno dawnej, pierwotnej, jak i najnowszej ewangelizacji – głosi dalej Orędzie. Zwraca uwagę, że aby ewangelizować, trzeba przede wszystkim samemu się ewangelizować, toteż Kościół wzywa do nawrócenia, które należy zacząć od samego siebie. Wszystkie bowiem słabości i osobiste grzechy uczniów Jezusa podważają wiarygodność tego posłannictwa. Chrześcijanie winni jednak przewycięzać strach wiarą i spoglądać na świat ze spokojną odwagą, gdyż – mimo rozlicznych sprzeczności i wyzwań – pozostaje on zawsze tym światem, który Bóg kocha.

W tym kontekście dokument synodalny daje wyraz wielkiemu optymizmowi, podkreślając, że nawet takie problemy, jak globalizacja, zeświecczenie, migracje, ateizm i agnostycyzm czy współczesne kryzysy polityczne i inne winny – mimo trudności i cierpień, jakie powodują – stać się jeszcze jedną okazją do ewangelizacji. Chodzi bowiem nie o odkrywanie nowych strategii szerzenia Ewangelii jako produktu rynkowego, ale o odkrycie na nowo sposobów, dzięki którym ludzie stają przed Jezusem.

W związku z tym Orędzie wymienia najpierw rodzinę, opartą na związku mężczyzny i kobiety, jako naturalne miejsce ewangelizacji i podkreśla, że cieszy się ona poparciem ze strony Kościoła, polityki i społeczeństwa. A w jej łonie szczególną rolę mają do odegrania z jednej strony kobieta jako matka i małżonka, z drugiej mężczyzna jako ojciec. To rodzina jest pierwszą szkołą modlitwy i przekazu wiary, a także świadectwa danego o niej przed młodymi pokoleniami. Dokument synodalny nie pomija też trudnej, a nawet bolesnej sytuacji osób rozwiedzionych, żyjących w związkach partnerskich i tych, które ponownie zawarły małżeństwa cywilne, dodając i potwierdzając, że wprawdzie nie mogą one przystępować do sakramentów, ale Pan ich nie opuścił, Kościół zaś jest domem, który przyjmuje wszystkich.

Kolejnym bardzo ważnym ośrodkiem ewangelizacji jest parafia – stwierdzają ojcowie synodalni oraz przypominają o ważności życia konsekrowanego i stałej formacji kapłanów i osób zakonnych. Wzywają również świeckich do głoszenia Ewangelii w łączności z Kościołem. Szczególną uwagę zwracają na młodych – terażniejszość i przyszłość ludzkości i Kościoła – w perspektywie słuchania i dialogu, aby wyzwolić, a nie uśmiercić ich entuzjazm.

Nowa ewangelizacja ma przed sobą rozległe horyzonty w świecie, toteż podstawowe znaczenie ma tutaj dialog, który należy prowadzić różnorodnie i wielopłaszczyznowo: z kulturą, w dziedzinie wychowania, ze środkami przekazu i z nauką. W dialogu z kulturą chodzi o nowy sojusz wiary i rozumu, ze światem oświaty i wychowania – o całościową formację osoby ludzkiej, media natomiast są miejscem, w którym często formują się sumienia i które stwarzają nowe możliwości dotarcia do serca człowieka. I wreszcie nauka, gdy nie zamyka człowieka w materializmie, staje się sojusznikiem wiary w humanizacji życia – podkreśla Orędzie.

Zwraca następnie uwagę na jeszcze inne miejsce ewangelizacji, jakim jest sztuka, która wyraża duchowość za pośrednictwem piękna. Niezbędny jest również dialog ze światem gospodarki i pracy, aby zwłaszcza to drugie środowisko nie było ciężarem nie do zniesienia lub niepewną

przyszłością, ale aby przyczyniało się do rozwoju człowieka. Istotne znaczenie ma też dialog ze światem polityki, którą ojcowie synodalni proszą o bezinteresowną i przejrzystą troskę o dobro wspólne, z poszanowaniem godności osoby, rodziny opartej na małżeństwie między mężczyzną a kobietą, wolności oświatowej i religijnej oraz z odrzuceniem tego wszystkiego, co jest przyczyną niesprawiedliwości i nierówności.

Dokument podkreśla też doniosłość dialogu międzyreligijnego, który może się przyczynić do pokoju, odrzucając przy tym fundamentalizm i potępiając przemoc wymierzoną w ludzi wierzących i ciężkie przypadki łamania praw człowieka.

Zdaniem autorów przesłania, szczególnie ważne dla nowej ewangelizacji są takie pojęcia jak kontemplacja, w której milczenie pozwala lepiej przyjąć Słowo Boże, i służba ubogim, postrzegana jako rozpoznawanie Chrystusa w ich obliczach.

Orędzie zwraca się z kolei do Kościołów lokalnych w różnych częściach i regionach świata, kierując do każdego z nich słowa zachęty do głoszenia Ewangelii. Wschodnim Kościołom katolickim o prastarych tradycjach Synod życzy, aby mogły wyznawać i praktykować wiarę w warunkach pokoju i wolności religijnej. Kościoły w Afryce są proszone o rozwijanie ewangelizacji w spotkaniu i zderzeniu z dawnymi i nowymi kulturami, a ojcowie synodalni wzywają także rządy Czarnego Łądu do zaprzestania konfliktów i aktów przemocy.

Chrześcijanie Ameryki Północnej, żyjący w kulturze o wielu obliczach odległych od Ewangelii, winni dążyć do nawrócenia oraz otwierać się na przyjmowanie imigrantów i uchodźców. Amerykę Łacińską Synod wzywa do stałej misji w celu podejmowania wyzwań naszych czasów, jak ubóstwo, przemoc czy nowe warunki pluralizmu religijnego (chodzi o gwałtowny rozwój sekt i nowych ruchów religijnych na tym kontynencie). Autorzy Orędzia dodają otuchy Kościołowi w Azji, niewielkiemu liczebnie, w dodatku często zepchniętemu na margines społeczeństwa i prześladowanemu, oraz zachęcają go do mocnego trwania w wierze. Wyrażają też duchową bliskość z chrześcijanami tego kontynentu, na którym – w Ziemi Świętej – Jezus urodził się, umarł i zmartwychwstał.

Europa, naznaczona sekularyzacją, także agresywną, oraz zraniona dziesięcioleciami reżymów i ideologii wrogich Bogu i człowiekowi, stworzyła jednak kulturę humanistyczną, zdolną do nadania oblicza godności osoby i budowania dobra wspólnego. Trudności naszych czasów nie powinny więc osłabiać chrześcijan, ale raczej winny być postrzegane jako wyzwanie – podkreślili ojcowie synodalni. Wezwali też Kościół w Oceanii do wsłuchania się w obowiązek przepowiadania Ewangelii.

„Postać Maryi przewodzi nam w drodze. Droga ta, jak powiedział Benedykt XVI, może nam się wydawać wędrówką przez pustynię; wiemy, że musimy ją przemierzyć, niosąc z sobą to, co najważniejsze: towarzystwo Jezusa, prawdę Jego słowa, chleb eucharystyczny, który nas karmi, braterstwo wspólnoty kościelnej, zapal miłości. Jest to woda ze studni, która sprawia, że pustynia kwitnie. I tak, jak w nocy gwiazdy na pustyni stają się bardziej jaśniejące, tak na niebie naszej drogi jaśnieje z zapalem światło Maryi, Gwiazdy Nowej Ewangelizacji, której z ufnością się zawieramy” – zakończyli swe Orędzie ojcowie synodalni.

Watykan: przedstawiono „Propozycje” XIII Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów o nowej ewangelizacji³.

W Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej przedstawiono dziś „Propozycje” XIII Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów obradującego na temat „Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej”. Jak podkreślono dokument ten z samej swojej natury ma charakter poufny, konsultacyjny, stanowiący wyraz postulatów ojców synodalnych. Jednakże został on opublikowany w wersji prowizorycznej, w języku angielskim, nie będąc jeszcze oficjalnym dokumentem Synodu. Jego podsumowania dokona Ojciec Święty w posynodalnej adhortacji apostolskiej.

Propozycje Synodu sformułowano w 58 punktach i podzielono je na cztery części. W pierwszej mowa jest o naturze nowej ewangelizacji. Podkreślono, iż jej źródłem jest Trójca Święta, wymaga ona rozpoznania znaków czasu, odnowy wiary i wysiłku, aby się nią dzielić. Wymaga zwłaszcza inkulturacji wiary, aby doceniała ona to wszystko, co jest pozytywne w każdej kulturze, oczyszczając ją równocześnie z elementów sprzecznych z pełną realizacją osoby ludzkiej, jaką zakłada Boży plan. Ojcowie synodalni postulują m.in. opracowanie kompendium o głoszeniu Ewangelii, które uczyłoby, jak prowadzić do spotkania z Chrystusem. Dokument ten miałby pokazać, jak wygląda kerygmat w Piśmie Świętym i Tradycji. Mógłby się odwoływać do doświadczeń świętych misjonarzy. Powinny się w nim znaleźć wytyczne dla formacji katolickich ewangelizatorów.

Biskupi domagają się też uznania prawa każdej osoby, niezależnie od wyznawanego światopoglądu do poznania Jezusa Chrystusa i Ewangelii. „Głoszenie to musi dokonywać się z całkowitym poszanowaniem każdej osoby, bez jakiegokolwiek prozelityzmu” – czytamy w propozycji 10. Wskazano też, że owa ewangelizacja domaga się modlitewnej lektury Pisma świętego i oparcia się na dokumentach II Soboru Watykańskiego.

Druga część „Propozycji” mówi o kontekście, w którym prowadzona jest dziś posługa Kościoła. Wskazuje na wyzwania czasów współczesnych, naznaczonych globalizacją i laicyzacją, kiedy można mówić niekiedy o prześladowaniach religijnych, czasami o indyferentyzmie, ograniczeniach czy szykanach. Orędzie ewangeliczne może być w tych warunkach jedynie proponowane, a nie narzucane, jako orędzie prawdy i piękna, które może ludziom pomóc w uniknięciu samotności czy poczucia bezsensowności swego życia.

Ojcowie synodalni domagają się zapewnienia wolności religijnej i wyrażają solidarność ze wszystkimi, którzy są prześladowani za wiarę. Zaproponowali, aby Ojciec Święty rozważył stosowność utworzenia specjalnej komisji, lub powierzył Papieskiej Radzie „Iustitia et Pax” zadanie podjęcia kwestii ataków na wolność religijną oraz gromadzenia ścisłych informacji na ten temat, aby bronić swobody sumienia.

Ojcowie synodalni proszą też teologów o rozwijanie apologetyki, jakiej potrzebuje nowa ewangelizacja oraz udziału w odpowiedzi na wyzwania intelektualne, jakiej wymaga dziś głoszenie Chrystusowej Ewangelii. Wspominano między innymi o potrzebie ewangelizowania poprzez

³ <http://nowaewangelizacja.org/watykan-przedstawiono-propozycje-xiii-zgromadzenia-ogolnego-synodu-biskupow-o-nowej-ewangelizacji/> - o. Stanisław Tasiemski OP, al (KAI) / Watykan

piękno. „Jest ważne, abyśmy dając świadectwo o Jezusie ukazywali Go nie tylko jako dobro i prawdę, ale również pełnię piękna” – czytamy w propozycji 20 Synodu. W tym kontekście ojcowie synodalni zwracają uwagę na potrzebę zadbania o właściwy wystrój miejsc kultu.

Trzecia część „Propozycji” mówi o duszpasterskiej odpowiedzi Kościoła na współczesną sytuację. Ojcowie synodalni podkreślili podstawowe znaczenie wspólnoty parafialnej, będącej nadal podstawową strukturą życia wiary. Zachęcają do prowadzenia misji czy rekolekcji parafialnych, współdziałania w jej ramach różnych ruchów czy stowarzyszeń i budowania jedności wokół biskupów. Najwięcej miejsca poświęcono tu kościelnej edukacji, podkreślając potrzebę zachowania jej katolickiej tożsamości, aby szkoły katolickie były miejscami świadczenia żywej wiary.

Obok roli liturgii, pobożności ludowej czy teologii wskazano także na znaczenie Sakramentu Pokuty, domagając się, aby w każdej diecezji były miejsca, gdzie można pojednać się w konfesjonale z Panem Bogiem. Poruszono kwestię duszpasterstwa chorych, troski o ubogich. Wyrażono też wdzięczność Ojcu Świętemu za ustanowienie Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji.

W ostatniej czwartej części, podjęto natomiast kwestię podmiotu nowej ewangelizacji, wymieniając na pierwszym miejscu Kościół lokalny, który ma inicjować, koordynować i wypełniać działania duszpasterskie, przez które dokonywana jest nowa ewangelizacja.

Wiele miejsca poświęcono chrześcijańskiej rodzinie (propozycja 48), przekazującej wiarę i kształtującej osobę ludzką zgodnie z wartościami Ewangelii. Podkreślono, iż cały Kościół musi wspierać rodzinę w jej roli katechetycznej. Poruszono problem związany z rodzinami osób rozwiedzionych, które zawarły nowe związki, sytuację ich dzieci, los małżonków porzuconych, kwestię par mieszkających razem bez ślubu i próby zmiany definicji małżeństwa. „Kościół musi poszukiwać właściwych odpowiedzi na te sytuacje, a każdy plan ewangelizacji musi zawierać naznaczone szacunkiem zaproszenie dla osób żyjących samotnie, aby doświadczyły Boga w rodzinie Kościoła” – czytamy w tym punkcie „Propozycji”. Jednocześnie podkreślono konieczność wychowania, aby ludzie potrafili przeżywać swą seksualność zgodnie z zasadami antropologii chrześcijańskiej, zarówno przed ślubem, jak i w małżeństwie.

Poruszono kontekst dialogów ekumenicznego (propozycja 52) – z chrześcijanami innych wyznań oraz międzyreligijnego (propozycja 53). W odniesieniu do dialogu ekumenicznego podkreślono znaczenie przewyciężenia istniejących podziałów dla wspólnego świadectwa Ewangelii, ale także konieczność wierności swej katolickiej tożsamości. Ojcowie synodalni pragną, aby Kościół kontynuował swe wysiłki na drodze ku pełnej jedności wszystkich chrześcijan.

W odniesieniu do dialogu z wyznawcami innych religii zachęcili do intensyfikowania relacji z muzułmanami, zgodnie z nauczaniem deklaracji „Nostra aetate” II Soboru Watykańskiego. „Pomimo trudności dialog ten musi trwać” – czytamy. Wskazano jednocześnie, że jego przedmiotem powinny być szczególnie obrona i poszanowanie nienaruszalnej godności każdej osoby ludzkiej.

Wskazano też na rolę świeckich w ewangelizacji i potrzebę zgodnej współpracy czynnika hierarchicznego i charyzmatycznego. Propozycje kończą się zawierzeniem całego dzieła Maryi, która, jak przypomniano, przez Pawła VI została nazwana „gwiazdą ewangelizacji”.

Abp Stanisław Gądecki: Synod będzie bodźcem do ożywienia działalności ewangelizacyjnej Kościoła⁴.

KAI: Księżę Arcybiskupie, to już ostatnie dni XIII Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, poświęconego nowej ewangelizacji. Czy poruszana w auli synodalnej tematyka naznaczy kształt Kościoła XXI wieku?

Abp Stanisław Gądecki: Kościół dzięki Synodowi będzie bardziej świadomy konieczności nowej ewangelizacji. Jest to Kościół, który nie przeczy swojej tożsamości, trzeba nadal prowadzić duszpasterstwo parafialne, działalność misyjną. Natomiast Synod przypomniał nam, że Kościół musi zwrócić się także do ochrzczonych, którzy się odeń oddalili. Sytuacja taka jest poważnym wyzwaniem dla każdego kapłana, dla wszystkich ochrzczonych: jak dotrzeć do tych, którzy nie mają ochoty przyjść do Kościoła.

KAI: Czy w Polsce mamy świadomość, że bez tęsknoty za Bogiem człowiek jest nieszczęśliwy, czy obrady synodalne w jakiś sposób wpłyną na kształt naszego duszpasterstwa?

- Z punktu widzenia antropologicznego człowiek w takiej sytuacji jest uboższy, nie jest całością, jest pozbawiony transcendentnej części swojej osobowości, która go pociąga wzwyż, która go przekracza. Bez transcendentnego wymiaru człowiek rozplywa się w materii. Nie osiąga pełni, która była zamierzona przez Boga i która kryje się w samej jego naturze. Myślę, że u tych, którzy pozostają poza Kościołem, nie ma jeszcze tej świadomości, bo gdyby ona była, nie dawałaby im spokoju. Ze strony księży istnieje świadomość, że wielka część społeczeństwa nie żyje Chrystusem i nie żyje życiem Kościoła, choć nie bardzo wiedzą jak do takich osób dotrzeć. Myślę, że Synod pomoże w znalezieniu dróg dotarcia do tych ludzi, tak aby Dobra Nowina o zbawieniu w Chrystusie dotarła także do tej grupy osób.

KAI: Często mamy do czynienia w mediach z bardzo głośnymi deklaracjami niewiary, niekiedy wręcz agresywnymi. Co mamy wówczas robić, jak podchodzić do tych osób? Czy to wołanie, ten krzyk, coś oznacza?

- Za każdym razem, kiedy słyszymy tego rodzaju wołanie, dowodzi ono, że człowiek bez Boga nie czuje się szczęśliwy. Czasem takie prowokacje wynikają z poszukiwania przekonującej odpowiedzi. Czasami jesteśmy świadkami ateizmu wulgarnego, który nie szuka żadnego uzasadnienia rozumowego niewiary, lecz dąży jedynie do zniszczenia chrześcijaństwa. Także w takiej postawie mieści się jakiś krzyk udręczonej ludzkości, który domaga się pomocy. Także w tym przypadku łaska może wszystko zmienić, przemienić człowieka.

KAI: Kościół stara się być narzędziem użytecznym łaski Bożej. Jaką rolę w tym działaniu mogą odegrać świeckie ruchy w Kościele, radykalne życie Ewangelią na co dzień?

- Ruchy mają ogromną wartość. W nich osoba spotyka się z osobą, może pełniej się wypowiedzieć. Zostać wysłuchana. W parafii wielkomejskiej, do której należy kilka tysięcy ludzi, trudno

⁴ <http://nowaewangelizacja.org/abp-stanislaw-gadecki-synod-bedzie-bodzecem-do-ozywienia-dzialalnosci-ewangelizacyjnej-kosciola/> - o. Stanisław Tasiemski OP, al (KAI) / Watykan

o głębsze relacje międzyosobowe. Ruchy natomiast pozwalają na żywą więź, której potrzebujemy, na odczytywanie Ewangelii w kontekście konkretnych wydarzeń. Rola takich wspólnot w nowej ewangelizacji jest niekiedy ważniejsza niż rola parafii.

KAI: Równocześnie parafia musi być wspólnotą rodzin, ruchów, stowarzyszeń i grup o różnej wrażliwości...

- Parafia to jest ta główna rzeka, którą płynie chrześcijaństwo przez wieki. A chociaż dzisiaj mówi się o wielu jej niedoskonałościach, to jednak, na ile to możliwe w żywych wspólnotach działających w parafii trzeba przygotowywać rzesze prawdziwych świadków Ewangelii, w małych wspólnotach, gdzie dzięki wspólnemu językowi można łatwiej dotrzeć i zrozumieć innych ludzi, gdzie można skuteczniej pomóc potrzebującym duchowego wsparcia.

KAI: Czy po Synodzie wraca Ksiądz Arcybiskup do Polski, do Poznania w nastroju bardziej optymistycznym?

- Z Synodu wyjeżdża się zawsze z dużymi nadziejami. Dyskusje synodalne pokazują nam problemy Kościoła powszechnego. W ich kontekście widzimy własne problemy we właściwej perspektywie. Silniejsi duchem możemy wprowadzać w życie propozycje synodalne. Słuchanie ludzi z wszystkich kontynentów, którzy żyją Kościołem podnosi na duchu. Gdy wszystko, co dał nam Synod przemyślimy na poziomie diecezji i zaczniemy wprowadzać w życie, nowa ewangelizacja będzie nie tylko pięknym hasłem, lecz rzeczywistością.

Kard. Nycz: Ewangelia jest piękną propozycją dla każdego człowieka (wywiad)⁵

KAI: Dobiegł końca Synod Biskupów na temat nowej ewangelizacji. Z jakimi wrażeniami i refleksjami wyjeżdża Ksiądz Kardynał z Rzymu?

Kard. Kazimierz Nycz: Po każdym takim spotkaniu, a szczególnie po tym Synodzie wyjeżdżamy przede wszystkim z doświadczeniem powszechności Kościoła. Nie raz zdarza się nam zapomnieć, że jesteśmy częścią Kościoła, który działa i jest obecny we wszystkich krajach i ma problemy podobne do naszych. W zglobalizowanym świecie stajemy przed wieloma wspólnymi wyzwaniem, ale w każdym kraju Kościół żyje także swymi specyficznymi, nie zrozumiałymi dla nas problemami. Często, kiedy o nich mówimy podajemy tylko cyfry zapominając, że stają za nimi konkretni ludzie. Myślę przede wszystkim o prześladowaniu Kościoła i chrześcijan w różnych częściach świata. Jednakże będąc razem z Ojcem Świętym, jako ojcowie synodalni wraz z papieżem odczuwamy działanie i obecność Ducha Świętego.

KAI: Mówi się, że ten Synod określa kształt Kościoła XXI wieku. Jakie jest jego najważniejsze zadanie na najbliższe lata?

- To, co się zauważa, nie tylko od początku XXI w., ale o wiele wcześniej, to zmiana sytuacji demograficznej świata, która ma wpływ także na kształt Kościoła. Jeden z biskupów stwierdził, że w ciągu ostatnich 50 lat liczba katolików wzrosła w Azji kilkanaście razy i będzie wzrastać i to do

⁵ <http://nowaewangelizacja.org/kard-nych-ewangelia-jest-piekna-propozycja-dla-kazdego-czlowieka-wywiad/>
o. Stanisław Tasiemski OP, al (KAI) / Watykan

nich będzie należeć przyszłość Kościoła. W Europie czy Ameryce Północnej liczebnie stanęliśmy w miejscu. Natomiast jeszcze 100 lat temu katolicy europejscy stanowili w świecie większość. Wydawało się, że jesteśmy „pierwszą córką Kościoła” bez której on sobie nie poradzi. Przeżywamy w Europie demograficzną stagnację, natomiast przez ostatnie 50 lat ludność świata powiększyła się o 2,5 mld ludzi. Liczba katolików w Azji i Afryce wzrosła w tym okresie w sposób niebywały. To dobrze. Widocznie Jezus chce pokazać Kościołowi, że pragnie zbawić wszystkich i nie chce zostawić Azji czy Afryki, która jest wielkim wyzwaniem dla głoszenia Ewangelii. Synod pokazuje, że będzie to wielkie zadanie Kościoła nie tylko w XXI w. ale całego trzeciego tysiąclecia. Upraszczając, kiedy pierwsze tysiąclecie chrześcijaństwa należało do Europy, drugie do Ameryki to trzecie będzie należało do Azji, Afryki i Oceanii, gdzie liczba katolików dynamicznie się zwiększa. Na tych kontynentach, w przeciwieństwie do Europy, mamy do czynienia z poważnym podejściem do rodziny i dzietności zgodnie Bożym nakazem: rozmnażajcie się, wzrastajcie i czyńcie sobie ziemię poddaną. Niestety w krajach Zachodu ta kolejność została zamieniona.

KAI: Synod mówi o nowej ewangelizacji, przede wszystkim krajów, które przed wiekami przyjęły Ewangelię, a teraz o tym zapomniały. Czy nie istnieje zagrożenie, że inne wymiary duszpasterskiego działania Kościoła zostaną odłożone na drugi plan?

- W ciągu trzech tygodni poszerzała się definicja nowej ewangelizacji, której ostateczny kształt znajdziemy w podsumowującym Synod dokumencie – papieskiej adhortacji. Na początku mówiliśmy o tych, którzy zostali ochrzczeni, przyjęli sakramenty i z różnych powodów odeszli. Na zakończenie przyjęliśmy stanowisko, że nowa ewangelizacja jest potrzebna we wszystkich tych trzech aspektach. Potrzebne jest nowe podejście do tego, co Kościół robił przez dwa tysiące lat. Bez ustalania jakiegoś rankingu ważności wyodrębniliśmy trzech „adresatów” nowej ewangelizacji: ludzi, którzy w ogóle nie znają Chrystusa, czyli misja ad gentes, drudzy to wszyscy wierni, aktywnie uczestniczący w życiu Kościoła i trzecia grupa to te osoby, które formalnie są w Kościele, ale oddały się od niego i Chrystusa. Wszyscy powinniśmy ewangelizować i wszyscy potrzebujemy ewangelizacji.

KAI: Jedną z grup osób, o których mówi synodalne orędzie to ludzie, którzy się rozwiedli i założyli nowe związki. Czy wobec tej dość licznej grupy ludzi Kościół ma jakąś nową strategię?

- Ten temat pojawiał się i na forum dyskusji ogólnych i w grupach językowych. Nie padły jakieś sensacyjne dla świata i mediów propozycje. Mówiono z wielką troską o tej grupie ludzi. Ojcowie synodalni podkreślali, że w dziesięciostopniowej skali punktów osiem z nich mogą realizować osoby rozwiedzione, które zawarły nowy związek. Najważniejszym problemem jest w ich przypadku niemożność przystępowania do Komunii św. Mocno podkreślano w tym aspekcie także sprawiedliwość i troskę o dzieci pozostawione z danego małżeństwa. Niekiedy toczy się o nie bezpardonowa walka, a czasami są pozostawione same sobie. Nie jest to zatem kwestia troski o tych, którzy zakładają nową rodzinę, ale też o dzieci z rozbitych małżeństw. Mówi o tym bardzo dobrze adhortacja apostolska „Familiaris consortio”, w której cały rozdział poświęcono duszpasterstwu osób rozwiedzionych. Do tego dokumentu należy wrócić i pokazywać, jak osoby rozwiedzione, żyjące w nowych związkach mogą utrzymywać i pogłębiać swoje więzi z Kościołem.

KAI: Kiedy Ksiądz Kardynał wróci do Warszawy, co pod wpływem Synodu będzie chciał zmienić w swojej archidiecezji?

- Nie chcę wprowadzać jakiś rewolucyjnych zmian. Przede wszystkim należy ożywić już istniejące struktury. Bardzo wiele mówiono na temat parafii, która jest ciągle „uśpionym olbrzymem”. Przypomnijmy, że tego samego pojęcia używa się w odniesieniu do świeckich w Kościele. Parafia nadal jest nie wykorzystaną do końca szansą nowej ewangelizacji. Parafia musi stanowić jedność wraz ze swymi ruchami i wspólnotami, a nie ograniczać się do tradycyjnego duszpasterstwa. Niektórzy zazdrościli nam dobrze funkcjonujących parafii, podstawowych wspólnot Kościoła, które w wielu krajach już „pogrzebano”. Struktury parafialne w Polsce na tle całego Kościoła funkcjonują bardzo dobrze. Musimy to szanować i cenić, a z drugiej strony tego olbrzyma stale w sensie duchowym ożywiać. Bogu dzięki nie mamy tych problemów, które mają już biskupi niemieccy, francuscy czy włoscy. Jednym z największych ich problemów planowania duszpasterskiego są sprawy łączenia czy zamykania parafii, gdyż nie ma księży.

Innym ważnym problemem nowej ewangelizacji jest obecność kapłanów umiejących współpracować ze świeckimi. W każdej ewangelizacji ani sami świeccy, ani sami kapłani nie są w stanie sobie sami poradzić. Dzisiaj ta umiejętność współpracy jest kwestią podstawową. Na szczęście mamy jeszcze w Polsce dość księży i nawet potrafimy się dzielić kapłanami z innymi krajami europejskimi i misyjnymi. Funkcjonuje to w myśl zasady, że jeśli dzielisz się czymś z innymi, to i sam wiele otrzymujesz. I Bóg daje nam powołania kapłańskie i zakonne. Musimy tym bogactwem dzielić się we właściwy sposób. Szanować te powołania, które już mamy i modlić się o nowe. Dlatego na Synodzie tak wiele mówiono także o kapłaństwie i powołaniach w kontekście dawania świadectwa. Wielu ojców synodalnych podawało konkretne przykłady, czego może dokonać jeden święty ksiądz. Musimy wobec tych świętych kapłanów gromadzić młodych, aby się uczyli, podążali drogą świętości i pozostawali w strumieniu światła Ducha Świętego.

KAI: Potrzebne jest także świadectwo świętości ludzi świeckich....

- Oczywiście. Świętość jest absolutnie podstawowym elementem świadectwa chrześcijańskiego. Z kolei świadectwo życia Ewangelią jest najwspanialszym narzędziem nowej ewangelizacji, w której chodzi nie tylko o rozumowe i intelektualne przyjęcie jej orędzia, ale o przeświecenie nim całego życia. Chodzi o pełne życie Ewangelią mimo słabości i grzechów i ciągle nawracanie się. Świętość jest podstawą świadectwa, a ono z kolei podstawą nowej ewangelizacji. Trzeba pokazywać, że bycie chrześcijaninem jest czymś pięknym. Łacińskie słowo „pulchritudine” oznaczające piękno bardzo często padało na sali synodalnej. Chodzi o to, aby wprowadzając Ewangelię w kulturę nieustannie odkrywać transcendentálną triadę: Dobra, Prawdy i Piękna. Pokazywać także przykładem swojego życia, że Ewangelia nie jest czymś siermiężnym i trudnym, pełnym nakazów i zakazów, lecz piękną drogą, którą wskazuje Pan Jezus tym wszystkim, którzy ją przyjęli.

Abp Michalik dla KAI: W auli synodalnej spotkał się żywy Kościół (wywiad)⁶

KAI: Księżę Arcybiskupie, Synod dobiega końca. Jakie wrażenia wynosi metropolita przemyski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski z auli synodalnej?

⁶ <http://nowaewangelizacja.org/abp-michalik-dla-kai-w-auli-synodalnej-spotkal-sie-zywy-kosciol-wywiad/>

Abp Józef Michalik: Synod to wielka lekcja dla każdego biskupa i uczestnika tego wydarzenia. Jest oddychaniem problematyką Kościoła, doświadczeniami, z którymi przybyli z całego świata ojcowie synodalni, eksperci i goście. Synod był też bardzo ciekawą analizą współczesnej rzeczywistości, kultury, sytuacji Kościoła w poszczególnych krajach. Nie kryje się on przed światem, chce być w nim obecny, nie boi się prawdy i nowych rozwiązań, których stale poszukuje. Zobaczyliśmy też, że we współczesnym świecie Kościół ma wiele do zaoferowania ludziom i światu – niezawodną nadzieję w Chrystusie. Ważnym doświadczeniem było spotkanie ze zwierzchnikami wielkich Kościołów chrześcijańskich, jak choćby patriarchą Konstantynopola Bartłomiejem I i zwierzchnikiem Wspólnoty Anglikańskiej abp. Rowanem Williamsem. Ponadto należy odnotować pozytywne otwarcie na Kościół ze strony ludzi nauki, osób zaangażowanych bezpośrednio w duszpasterstwo, liderów wielkich ruchów katolickich, jak choćby Drogi Neokatechumenalnej czy fokolarynów. Stanowią oni wielką nadzieję dla ożywienia wiary. Każde społeczeństwo liczy na tych najbardziej zaangażowanych i dynamicznych ludzi, którzy „poruszają wodę w sadzawce”, aby była ona ciągle żywa – w tym sensie trzeba docenić tych, którzy radykalnie żyją Ewangelią.

KAI: Dlaczego potrzebna jest nowa ewangelizacja? Czy pierwsza okazała się nieskuteczna?

- Podkreślmy, że nie mamy nowej Ewangelii, lecz jedno odwieczne Słowo Boże, skierowane do wszystkich, tych sprzed tysiąca lat i tych, którzy po nas przyjdą. Niestety nie zawsze mamy odwagę przyjąć Ewangelii w pełnym jej wymiarze i dlatego nowa ewangelizacja oznacza także przebudzenie nas wszystkich. Synod, co znajduje odzwierciedlenie w Orędziu Końcowym, postawił bardzo wysoko poprzeczkę wskazując, że jeśli jeszcze nie jesteś święty to znaczy, że jeszcze nic nie zrobiłeś dla życia Ewangelią. Jest to dla nas maksymalne wyzwanie. Jeśli mamy być jak On, Pierwszy Ewangelizator, Pan Jezus, to musimy wymagać od siebie coraz więcej. Nie „usypiajmy” Ewangelii. Ona ma ciągle coś do zaoferowania człowiekowi. Musimy potraktować ją na serio. Jeśli ją ignorujemy albo odkładamy na później, to jako ludzie tracimy. Przesłanie nowej ewangelizacji jest to danie ludziom nowej nadziei, szczególnie tym, którzy są zmęczeni wiarą, gdyż nie dotarli do jej istoty. Dlatego w Polsce musimy podejść do głoszenia wiary z nową gorliwością i nie bać się nowych metod i poszukiwań, zagospodarować przestrzeń, gdzie Ewangelia jeszcze nie dotarła. Chodzi o przestrzeń ludzkiej słabości i niemożności, co w języku teologicznym nazywamy grzechem. Musimy działać nie w rozpacz, lecz w nadziei i znaleźć bodźce do tego wysiłku.

KAI: Czy Księża Arcybiskupa coś zaskoczyło?

- Zdumiewała mnie atmosfera spotkania. Zobaczyłem Kościół coraz bardziej żywy i odważny wobec wyzwań współczesnego świata. Oczekiwałem większej wdzięczności dla ludzi, którzy stoją na pierwszej linii ewangelizacji, księży, sióstr zakonnych, ruchów i wspólnot, które poświęcają swoje życie głoszeniu Chrystusa. Powinniśmy pokazywać pracę Akcji Katolickiej, Drogi Neokatechumenalnej, Światło-Życie, fokolarynów i wielu innych. W nich tkwią żywotne siły, które czynią wiele dobra i pomagają Panu Jezusowi w jego dziele.

KAI: Jak ten Synod wpisze się w dopiero rozpoczęty Rok Wiary?

- Przypomnijmy, że nie ma ewangelizacji bez wiary. Bez niej nie będziemy świadkami. Rok Wiary jest ściśle związany z nową ewangelizacją. Jeśli nie przyjmujemy Ewangelii, to będzie równoznaczne z apostazją wobec człowieka, gdyż to właśnie człowiek jest drogą wiary. Odejdźcie od integralnej wizji człowieka, z jego ciałem, intelektem, wolą i uczuciami dzieje się z krzywdą dla

niego. Do istoty człowieczeństwa należy też jego wymiar duchowy i transcendentny, gdyż już za życia przekracza on próg wieczności, wie, że po śmierci czeka go życie wieczne. Warto o tym mówić, ze względu na samego człowieka a nie jakieś inne motywacje.